

TATRY

TPN Nr 2 (12)

Cena 9,90 zł (w tym 0% VAT) wiosna 2005

www.tatry.tpn.pl

ISSN 0867-4531 INDEX 378852

W NUMERZE:

Strefa diamentów
szybowcem nad Tatrami

Dúpnica
świątynia prawieku

Orzeł porwał dziecko
sensacja
sprzed dwustu lat

TEMAT NUMERU

TATRY SIĘ TRZĘSĄ



Hładomornia księżnej Beaty..., czyli jak rodzą się mity

W czerwcu tego roku minie dokładnie 440 lat od pierwszej, udokumentowanej na piśmie wyprawy turystycznej w Tatry. Trzydniowa wycieczka Beaty Łaskiej, enigmatycznie odnotowana w ówczesnych kronikach, dziś jeszcze rozpala wyobraźnię i pobudza do tworzenia legend, sprzecznych często z historycznymi faktami.

„Szlachetnie urodzonej księżnej Beacie Łaskiej z całą pewnością nie brakowało ani ciekawości, ani odwagi. W innym przypadku bowiem nie wybrałaby się w 1565 r. w towarzystwie kilku mieszczan z Kieżmarku na wycieczkę w niedalekie Góry Śnieżne, dzisiaj nazywane Tatrami. Gdy po trzech dniach wróciła znanad Zielonego Stawu Kieżmarskiego, przed bramą zamku czekał na nią rozgniewany mąż. Olbracht



■ Olbracht Łaski (1536–1604)

Łaski, ówczesny pan na zamku, wydał na swoją wyemancypowaną żonę zaskakująco okrutny wyrok. Zamknął ją za karę w najpotężniejszej wieży zamkowej, gdzie w strasznych warunkach trzymał ją przez sześć długich lat.”

Powyższy cytat, autorstwa dra Daniela Kollára – słowackiego wydawcy i autora popularno-naukowych publikacji, wykładowcy Słowackiej Akademii Nauk w Bratysławie – pochodzi z przetłumaczonej na język polski, prezentowanej w ramach serii *Regiony bez granic*, pracy pt. *Tatry słowacko-polskie*, wydanej w roku 1998. To zadziwiające, z jaką niefrasobliwością tak słowackie, jak i polskie wydawnictwa zmagają się z mitem o rzekomym uwięzieniu Beaty Łaskiej w „najpotężniejszej wieży” kieżmarskiego zamku. Potrafią drążyć temat w nieskończoność, dodając kolejne niewiarygodne szczegóły i powołując się przy tym na coraz cięższej rangi argumenty oraz powszechnie szanowane autorytety. Czas już najwyższy – raz na zawsze – całą sprawę wyprostować. Na początek narzuca się pytanie: z jakiego przekazu lub z jakich źródeł korzystał autor? Otóż taki przekaz po prostu nie istnieje. Natomiast informacje z gruntu nieprawdziwe można usłyszeć od miejscowych przewodników oprowadzających po zamku. Cytują oni – jak mierniam – Norę Baráthovą i jej opracowanie pt. *Kežmarský hrad*, wydane w Martinie w roku 1989. Na stronie 26 napisano w nim: „Kedže na výlet do okolia Zeleného plesa išla len s kežmarskými mešťanmi, bez manžela, mladý Lasky ju po návrate vyhlásil za nemorálnu ženu a dal ju doživotne uväzniť v jednej z veží kežmarského hradu.” Z rozpaczą niemal przekonałem się, że również polscy przewodnicy powielają tę fałszywą informację, a nawet wzbogacają ją o dalsze ciekawostki.

Stanisław Apostoł w swoim ilustrowanym przewodniku turystycznym pt. *Szlak Gótycki*, wydanym w 2003 r. w Nowym Targu staraniem Fundacji Rozwoju Regionu Jeziora Czorszyńskiego, więzi nieszczęsną Beatę o pięć lat dłużej. Przeczytajmy sami: „Kolejny posiadacz zamku, syn Hieronima, Olbracht Łaski pojął za żonę Beatę Kościelecką, piękną kobietę, cóż, kiedy od męża o dwadzieścia lat starszą. Ale z jakim temperamentem! Kiedy pan Olbracht hulął, przepuszczając sukcesywnie posag żony, ta – wyruszyła z Kieżmarku (wraz z dworem) na trzydniową wycieczkę

w Tatry. A stało się to w roku 1565. Wspomniana data jest o tyle ważna, że rozpoczyna historię turystyki tatrzańskej, a pani Beata Kościelecka-Łaska została pionierem teje turystyki. Dola pionierów nie jest łatwa. Tak było i w przypadku pani Beaty, której czyn małżonek ocenił jako wysoce niemoralny i zamknął ją w wieży kieżmarskiego zamku na lat... jedenaście.” Najwyższa pora sięgnąć do bardziej wiarygodnych przekazów.

Otwieram tedy moją „biblię tatrzańską”, czyli słynne acz zapoznane *Poznanie Tatr* Józefa Szaflarskiego wydane w 1972 r. w Warszawie i na stronie 37 znajduję jedynie wzmiankę z dziełka Chrystiana Genersicha, spisko-niemieckiego pastora z Kieżmarku, z roku 1804 pt. *Merkwürdigkeiten der königl. Freystadt Kesmark*. Za Szaflarskim jej fragment brzmi następująco: „(...) w 1565 r. przedsięwzięła żona ówczesnego hrabiego (nadżupana) spiskiego Olbrachta Łaskiego – Beata z Kościeleckich (1515–1576), która »znajdowała w okolicy dużo upodobania« i w Zielone

■ Obraz z 1938 r. pokazuje pierwszą wycieczkę turystyczną w Tatry, jako wspólną wyprawę Olbrachta i Beaty Łaskich



mal. JOHANN LIPTÁK | ERNEST SCHOLTZ



fot. DARIUSZ DYLAĞ

■ Otoczenie Zielonego Stawu Kieżmarskiego. Taką panoramę (bez widocznego na zdjęciu schroniska) ujrzeli uczestnicy pierwszej wyprawy turystycznej w Tatry w 1565 r.

Świątki «odbyła z wieloma ludźmi z miasta podróż w Góry Śnieżne.» Jak suponuje Ivan Bohuš, wzmianka została zapewne zaczerpnięta z *Liber censuum et aliarum diarium* miasta Kieżmarku. Nieoceniona okazała się *Wielka encyklopedia tatrzańska* Zofii i Witolda H. Paryskich, w której mamy pomieszczone dość szczegółowe biogramy obojga Łaskich. Pozwolę sobie tutaj wykorzystać inną pracę autorstwa Witolda H. Paryskiego, nieco szerzej omawiającą interesujący nas problem, a mianowicie *Pierusi w Tatrach – nieznanymi i znani*, która ukazała się w miesięczniku „Góry” 1996 r., nr 10.

W owej pracy Paryski przytoczył obydwa wcześniejsze źródła (*Liber censuum...* oraz *Merkwürdigkeiten...*), na których – jak widać – oparte są pokutujące do dziś przypuszczenia o samodzielnej wycieczce Beaty Łaskiej i jej późniejszym uwięzieniu na kieżmarskim zamku. Okazało się, że powyższe dane są niepełne, a poza tym istnieje jeszcze jedno, bardzo istotne źródło. Jest nim kronika znajdująca się w kieżmarskim archiwum miejskim, pt. *Connotatio Chronologica Civ. Kesmark ab Anno 1521–1618*, w której zapisano po niemiecku (cyt. za Paryskim): „Anno 1565 – to Ist Herr Lasky mit seiner Gemahlin nach Käsmark kommen und dann mit Ihr auf das Carpatische Gebürg gefahren.” Reasumując: jeśli Olbracht – zresztą urodzony właśnie na kieżmarskim zamku w 1536 r. – razem ze swoją świeżo poślubioną małżonką udał się w Tatry, to nijak nie mógł jej za to uwięzić w wieży. Sam Paryski tak to komentuje: „Natomiast wierutną bajką szerzoną przez pseudohistoryków do dziś dnia, jest opowiadanie, jakoby mąż ją uwięził w wieży zamkowej bez drzwi i schodów. Mieszkała ze służącymi w swym zamkowym apartamencie (...).” I podaje dalej, że już w 1933 r. w monografii liceum kieżmarskiego – założonego nota bene przez Hieronima Łaskiego w 1533 r. – udokumentowano udział Olbrachta w pamiętnej wycieczce tatrzańskiej. Dokonał owej zapiski spisko-niemiecki profesor liceum Johann Lipták, który jest także autorem – razem z innym profesorem licealnym, Ernestem Scholtzem – bardzo interesującego obrazu z roku 1938 wiszącego sobie spokojnie w muzeum na zamku kieżmarskim. Otóż na tym-

że obrazie znajduje się m.in. przedstawienie powozu z obojgiem Łaskich, a nad nim napis „ALBERT v. LASKY” i data „1565”. Ilu przewodników przechodzi z wycieczkami obok tego obrazu i ilu za każdym razem powtarza „wierutną bajkę” o uwięzionej Beacie? Dotyczy to również przewodników polskich, bowiem muzeum kieżmarskie współpracuje od szeregu lat z Muzeum im. S. Fischera w Bochni i tak się fortunnie złożyło, że od 27 czerwca do 1 września 2002 r. trwała w Polsce wystawa pn. *Turistické odkryvanie Tatier – Turystyczne odkrywanie Tatr*. Na tejże wystawie warto było zwrócić uwagę na imponującą rozmiarami i szczególnie anonosowaną przez Erikę Cintulovą, kierowniczkę słowackiego muzeum, kopię powyższego obrazu.

Oddajmy na koniec sprawiedliwość księżnej Beacie, matce słynnej z urody Halszki z Ostroga (pierwszym mężem Beaty Koscieleckiej był książę Ilia Ostrogski, syn hetmana wielkiego litewskiego, wojewody trockiego; to właśnie piękna Halszka była ponoć więziona przez zazdrosnego o posag męża Łukasza Górkę w szamotulskiej baszcie; nota bene sama Beata była nieślubną córką dwórki królowej Bony i króla Zygmunta Starego). Mąż Beaty – Olbracht zmatroawił nie tylko swój majątek (m.in. tzw. państwo kieżmarskie, niedzickie oraz Spiski Szczawnik), ale także posiadłości żony. Zaś w roku 1573 stał się klasycznym bigamistą i pojął we Francji za żonę pannę Sabinę de Sévé. Wziął z nią najprawdziwszy ślub! Zapomniał tylko o poinformowaniu panny młodej, jak również udzielających ślubu księży, że w kraju żyje jego, co prawda otoczona mgiełką zapomnienia, ale całkowicie oficjalna żona – Beata. Jak wiadomo, księżna zmarła dopiero w roku 1576 w Koszycach; pochowana została jednak w krypcie pod kaplicą kieżmarskiego zamku. Niestety – zapewne z powodu gruntownej przebudowy zamku na renesansową rezydencję przez rodzinę Thökhöly, jak również z przyczyny postawienia w obrębie murów nowej, barokowej kaplicy – do naszych czasów nie przetrwał żaden ślad tego pochówku.

DARIUSZ DYLAĞ